

Tu jest Wrocław, tu się mówi po ukraińsku

14 czerwca 2017

W zeszłym tygodniu we Wrocławiu odbyła się konferencja poświęcona problemom ukraińskich migrantów. Padła na niej propozycja, by ukraiński stał się drugim językiem w komunikacji miejskiej i w urzędach oraz punktach informacyjnych.

Pomysłodawcą takiego rozwiązania jest Grzegorz Dzik – honorowy konsul Ukrainy i współzałożyciel fundacji „Ukraina”. Zwrócił uwagę, że 10 procent obecnych mieszkańców stolicy Dolnego Śląska stanowią obywatele Ukrainy. Departament Spraw Społecznych potwierdza te szacunki – mowa o 70-100 tysiącach obywateli tego kraju.

Dlatego też o ich problemach dyskutowano 7 czerwca podczas konferencji „ForUM for Ukrainian Migrants” – imprezę zorganizowała właśnie fundacja Grzegorza Dzika. Wzięli w niej udział przedstawiciele samorządu, organizacji pozarządowych, lokalni przedsiębiorcy. Debatowano o tym, z jakimi problemami stykają się przyjeżdżający do Polski i szukający zatrudnienia Ukraińcy. Mają do czynienia z biurokracją, barierą językową, brakiem informacji. Dlatego szef fundacji postanowił wyjść im naprzeciw:

„Całkowicie popieram przywitanie ludzi z Ukrainy w ich języku, zwłaszcza w tych bramach Wrocławia jak dworzec PKP czy lotnisko” – mówił na konferencji, postulując, by ukraiński był również drugim językiem w komunikacji miejskiej i urzędach: „Bariera komunikacyjna może bowiem naprawdę zamknąć komuś drogę do lepszego życia. Dlatego Informacja musi być dobrej jakości. (...) Wielu wrocławian ma korzenie na Ukrainie i dlatego to miasto można nazwać małym Lwowem. Dla mnie jest oczywiste, że marszałek województwa powinien podjąć dialog

ustalenia istotnego funduszu dla wspierania przyjmowania i opieki nad obywatelami Ukrainy.”

Zgodził się z nim konsul generalny Ukrainy w Krakowie, Ołeh Mandiuk, który jest niezadowolony ze stosunku Polaków do przyjezdnych: „Jeszcze pół roku temu uważałem, że w Polsce nie podnosi się kwestii wielkiej imigracji Ukraińców. Mieliśmy takie wrażenie, że ponad milion Ukraińców, którzy przebywają u was, nie istnieje dla państwa polskiego, albo są traktowali jak uchodźcy, czy podobnie. Jak Polska zaprasza do siebie ludzi z Ukrainy, to musi też wziąć jakąś odpowiedzialność za nich, żeby możliwości życia dla emigranta były odpowiednie. I nie chodzi tylko o warunki pracy, czy o język, ale też o troskę o zachowanie tożsamości Ukraińców czy ubezpieczenie zdrowotne.”

Z postulatami wysuwanymi przez obu konsulów można się całkowicie zgodzić – pod jednym warunkiem: że Polacy będą mogli liczyć na wzajemność.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com